



W tym numerze przeczytasz o:

- rozmowie z panem kowalem, Grzegorzem Kuligiem,
- występach szóstoklasistów dla przedszkolaków i pierwszaków,
- happenigu z okazji Dnia Ziemi,
- żywej lekcji przyrody.

Zachęcamy do lektury!

Nasi gimnazjaliści po raz kolejny zmierzyli się z egzaminem!

W dnia od 18 do 20 kwietnia 2018r odbyły się jak co roku egzaminy gimnazjalne .Uczniowie klas trzecich pisali testy sprawdzające ich wiedzę i umiejętności , od których zależeć będzie, do jakich szkół ponadgimnazjalnych pójda. Egzamin składał się z sześciu części :
1 dzień – historia i wos , język polski
2 dzień – matematyka i część przyrodnicza
3 dzień- język angielski podstawowy i rozszerzony
Największą trudność w naszej szkole sprawiły uczniom testy z części przyrodniczej i historycznej.

Weronika Cymerman



Wywiady Lidera-p.Grzegorz Kulig



Helmy

K.M.

A: Gazetka Lider

B: Grzegorz Kulig

A: Dzień dobry. Jesteśmy z redakcji gazetki szkolnej Lider. Czy zechce nam Pan odpowiedzieć na kilka pytań ?

B: Tak, oczywiście .

A: Na czym polega Pana zawód ?

B: Mój zawód w tym momencie to jest jubilerstwo, czyli produkcja biżuterii i... płatnerstwo, czyli produkcja uzbrojeń letnich i uzbrojenia średniowiecznego. Jubilerstwo polega na wykonywaniu replik biżuterii. Biżuteria to są błyskotki. Na czym polega ta bardzo skomplikowana sprawa: na splataniu, na lutowaniu, na polerowaniu, na wykonywaniu fajnych błyskotek, broszek, pierścionków, wisiorków, bransolet. Płatnerstwo to jest produkcja uzbrojenia. Zajmuje się głównie hełmami takimi jak tutaj, czyli bardzo ozdobnymi, bardzo drogimi, ale bardzo dokładnymi replikami tych hełmów.

A: Czy ten zawód przechodzi z pokolenia na pokolenie ?

B: Nie, w moim przypadku nie. Zdarzają się takie przypadki, gdzie jest drugie albo trzecie pokolenie płatnerzy. Znam takich ludzi, ale w moim przypadku nikogo takiego w rodzinie nie miałem. Nie uczyłem się tego też w szkole, nauczyłem się wszystkiego sam. Z wykształcenia jestem rzeźbiarzem w drewnie, a pracuje od szesnastu lat w metalu.

A: Jak zaczęła się Pana przygoda z kowalstwem ?

B: Bardzo mi się wikingowie podobali i dołączyłem do grupy rekonstrukcyjnej, a że sprzęt jest drogi, to zacząłem sam produkować. Zrobiłem pierwszy dla siebie, potem dla kolegi, następnie koledzy polecili mnie kolegom i tak się zaczęło. I tak zacząłem robić na sprzedaż w taki sposób, ale pierwsze rzeczy robiłem dla siebie po to, żeby nie wydawać pieniędzy, kupując u innych.

A: Czy będąc małym chłopcem, chciał Pan być kowalem czy miał Pan inne marzenia ?

B: Nie, nie myślałem o tym. To przyszło dopiero, jak skończyłem dwadzieścia lat, dopiero jak zacząłem interesować się rekonstrukcją, dopiero wtedy zainteresowałem się produkcją uzbrojenia i tak z czasem stało się to moim zawodem.

A: Dlaczego wybrał Pan ten zawód ?

B: To jest tak, jak mówiłem. Zaczęło się od hobby, a potem hobby zaczęło dawać pieniądze, więc jeżeli można robić to, co się lubi- to jest chyba najlepiej wybrany zawód, jaki może być, bo cały czas praktycznie robimy to, co lubimy, więc na dobrą sprawę zajmujemy się swoim hobby, które daje nam pieniądze.

A: A najdroższa rzecz, którą Pan sprzedał, ile kosztowała ?

B: Hełmy po dwadzieścia, dwadzieścia-dwa tysiące, ale zdarzyło się jedno zamówienie na hełm, który kosztuje czterdzieści tysięcy.

A: Czy jest duże zapotrzebowanie na takie usługi ?

B: No dość dużo, bo biżuterię sprzedajemy cały czas na bieżąco. Mamy dwa sklepy internetowe. Tak samo noże, a na hełmy kolejkę dwa lata. Także kolekcjonerzy, którzy mnie dobrze znają, a mam renomę dobrze wyrobioną w odpowiednich gdzieś tam kręgach, czekają po dwa, trzy lata na hełmy. Tylko trzeba być dobrym w tym co się robi, bo jak się robi kiepsko, to trudno się z tego utrzymać, bo trzeba robić wtedy tanio, a jak się robi dobrze, to można robić drogo i wtedy ludzie to doceniają.

A: A ile Pan się uczył, żeby być na takim wyższym poziomie ?

B: Teraz to już jest siedemnaście lat, jak się tym zajmuję i zdarzają się rzeczy, których się uczę dalej, pojawiają się rzeczy, których chcę się nauczyć. Także przez cały jak się tym zajmuję, praktycznie czegoś się douczam jeszcze.

A: Jakie rzeczy Pan wykuwa ?

B: Noże, miecze, hełmy. Teraz już niewiele wykuwam. więcej kuję w srebrze. Bo zdarza mi się, że wykuwam bransolety ze srebra, wisiorki czy pierścionki. W tym momencie nie zajmuję się już typowym kowalstwem tylko jubilerstwem, ale tu też pracujemy młotkiem.

A: Jakimi narzędziami Pan się posługuje ?

B: To jest bardzo szeroka odpowiedź. Wszystkimi, które tutaj leżą- młotki, wszelakiego rodzaju kombinerki, nożyce do blach, stemple, skrzypce mnóstwo tego jest. Szlifierki się zdarzają, wiertarki także, tych narzędzi jest wachlarz. Różne maszyny. Od małych fryzów od tego typu, których prawie nie widać, po duże czterokilowe młotki.

A: Czy zgadza się Pan na opublikowanie naszej rozmowy w gazecie ?

B: No raczej tak. Gdybym się nie zgadzał, to byśmy nie rozmawiali.

A: Dziękujemy za przeprowadzenie wywiadu



Reportery z panem Grzegorzem



Prace pana Grzegorza

Norbert Szczepanik Szymon Mrozek



Premiera wierszy Tuwima

S.M.

Występ dla pierwszaków

Jeszcze przed feriami pierwszoklasiści mieli pasowanie na czytelnika, co oznacza, że od tego momentu stali się pełnoprawnymi użytkownikami biblioteki szkolnej. Każdy z nich mógł wypożyczyć sobie na ferie kilka książek. Aby jeszcze bardziej zachęcić ich do czytania, klasa VI a z pomocą pani bibliotekarki postanowiła urządzić dla nich przedstawienie o tematyce bajkowej. Większość zna bajki Juliana Tuwima, więc one stały się scenariuszem występu. Po długich i monotonna próbach, w dniu 1 marca, grupa teatralna wystąpiła przed pierwszaki. Głównym motywem przedstawienia była podróż pociągiem, gdzie maszynistą był sam Julian Tuwim, którego grała Julia. Pociąg co chwilę się zatrzymywał, a na każdej stacji czekała na widzów inna bajka. Podczas „Rzepki” potrzebni byli mali asystenci, którzy z chęcią przyszli na pomoc. „Tańczyły dwa Michały” wywołała salwy śmiechu, zaś podczas „Lokomotywy” wrażenie na widzach wywarły opaski na głowach aktorów, prezentujące pasażerów tytułowego pociągu. Każda bajka wymagała odpowiedniej scenerii i strojów aktorów. Wymagało to sporo pracy i czasu, ale warto było, bo pierwszaki były pod wrażeniem występu starszych kolegów i na pewno zostały zachęczone do czytania.

Kasia Blicharczyk

Występujemy po raz kolejny!

W dniu 10 maja bibliotekę szkolną odwiedzili młodszy koledzy z przedszkola w Odrzykoniu. Grupy czterolatków i pięciolatków poznały, czym jest biblioteka, kto może z niej korzystać, w jaki sposób należy traktować książeczki. Dla miłych gości uczennice klasy VI a przygotowały niespodziankę- przedstawiły wybrane wiersze Juliana Tuwima, wciągając do wspólnej zabawy dzieci.

Katarzyna Marszałek



Szóstoklasiści dla przedszkolaków

SPOTKANIE Z MYŚLIWYMI KOŁA ŁOWIECKIEGO

W dniu 12 kwietnia w naszej szkole odbyło się spotkanie uczniów klas I–V z przedstawicielami Koła Łowieckiego „Sokół” z Łączek Jagiellońskich. Zaproszenie przyjęli: prezes „Sokoła” Zbigniew Guzek, łowczy Marian Guzek, Józef Małecki, funkcjonariusz Państwowej Straży Łowieckiej Zbigniew Krok.

Goście chętnie podzielili się informacjami związanymi ze swoją działalnością, wyjaśnili, czym zajmują się myśliwi, jakie zadania i obowiązki na nich spoczywają. Ciekawie opowiadali o swoim hobby, o mieszkańcach lasu i sposobach pomagania im w przetrwaniu zimy.

Miłym urozmaiceniem spotkania był muzyczny przerywnik w wykonaniu p. Józefa Małeckiego, który na wiolonczeli wykonał kilka utworów.

Serdecznie dziękujemy naszym gościom.

Katarzyna Marszałek



Spotkanie z myśliwymi

D.H.

22 kwietnia obchodzimy Światowy Dzień Ziemi. Tego dnia są prowadzone różnego rodzaju akcje, które mają na celu uświadomić społeczeństwu jak ważne jest by dbać o naszą planetę i oszczędzać jej zasoby.

Wiktoria Słowik



Po Odrzykoniu

Z tej okazji uczniowie naszej szkoły przygotowali gazetkę, wykonali chorągiewki ekologiczne oraz duży, kolorowy transparent. Uczniowie klas IV – VI uczestniczyli w happeningu ekologicznym pod hasłem – ZIEMIA W TWOICH RĘKACH.



Uczestnicy happeningu

ŻYWA LEKCJA PRZYRODY!

Młodzież szkolna oraz dzieci przedszkolne miały okazję brać udział w nietypowej lekcji, podczas której poznawali osobiwości świata owadów.

Uczestnicy spotkania dowiedzieli się jakie reakcje z naszej strony odbierane są przez owady jako zagrożenie ich życia i w jaki sposób odpowiadają na nie. Prowadzący przypomnieli jak zachować się gdy spotkamy „zdeenerwowanego” owada. Przedstawili dzień z życia świerszcza, karaczana, szarańczy i modliszki. Odpowiedzieli na pytania: ile jest owadów na świecie, gdzie mieszkają, czym się żywią, czy mały owad podobny jest do swoich rodziców i na wiele innych. Bliskość obcowania z naturą dostarczyła uczestnikom wiele emocji, wpłynęła na rozwój zainteresowań przyrodniczych i kształtowanie postawy badawczej. Spotkanie z owadami było bardzo ciekawe i wzbudziło wiele emocji.
Organizatorzy



W trakcie pokazu



Zachwyt w oczach:)



Pasionik

Numer przygotowali: K. Blicharczyk, W. Cymerman, N. Szczepanik, Sz. Mrozek.